

Katarzyna Kuczyńska-Koschany

Polska literatura Zagłady. Odsłona pierwsza: 1939-1968

Takiej książki jeszcze nie było. Okazały tom – sześćset sześćdziesiąt stron, w tym pięćdziesiąt stron bibliografii – pod redakcją trojga wybitnych badaczy Zagłady zatytułowano *Literatura polska wobec Zagłady: 1939-1968*¹. A przecież używa się w piśmiennictwie fachowym, określić „polska literatura wojenna” czy „polska literatura lagrowa”. Może zatem czas stworzyć kategorię analogiczną? Zwłaszcza że waga, różnorodność i liczba prezentowanych tekstów skłania do mówienia nie o „literaturze w Polsce”, lecz właśnie o „polskim piśmiennictwie Zagłady”. Ta pojemniejsza formuła lepiej oddaje zawartość omawianego dzieła i jest argumentem w sporze z przeciwnikami określenia „literatura Holokaustu” (jak Elie Wiesel² negujący „literackość” piśmiennictwa Zagłady).

¹ W przypisach bibliograficznych skróty: LPWZ.

² Słowa Wiesela z roku 1975: „[...] nie istnieje i nie może istnieć nic takiego jak literatura Holokaustu. Samo to pojęcie jest wewnętrznie sprzeczne. Auschwitz neguje każdą formę literatury tak, jak opiera się wszelkim systemom, wszelkim doktrynom. [...] Powieść o Auschwitz nie jest powieścią albo nie jest o Auschwitz. Sama próba napisania takiej powieści jest bluźnierstwem” [cyt. za: Rosenfeld 2003: 28].

Autorka wstępu do tomu, Dorota Krawczyńska, przywołuje opinię Berela Langa o doniosłości aktu lektury badawczej: „[...] typowe kategorie stosowane w analizie literackiej, takie jak gatunek, punkt widzenia, tropy i figury retoryczne, mają znaczenie zarówno moralne, jak i stylistyczne” [LPWZ: 21].

Recenzowana książka jest wielogłosowa, przejrzyste i prawidłowo skomponowana (omawiane są w niej kolejno: poezja, proza narracyjna, literatura dokumentu osobistego, dyskurs prasowy), a jako synteza – pionierska („[...] nasze kompendium nie ma precedensu w rodzimej literaturze przedmiotu”). Różne sposoby opowiadania o Zagładzie to jej wielka zaleta: Piotr Matywiecki, poeta i pogrobowiec Zagłady, pisze o Zagładzie w poezji polskiej; Dorota Krawczyńska i Sławomir Buryła zajmują się – funkcjonalnie i rzeczowo – prozą narracyjną; Marta Janczewska i Jacek Leociak z dużym znanstwem omawiają literaturę dokumentu osobistego; Ewa Koźmińska-Frejlik ciekawie prezentuje prasę. O tym, jak literatura polska reaguje na Zagładę, opowiada się również z powodu samej materii i dlatego, że twórcy tej literatury tak czynili; Zagłada narusza i podważa granicę wyrażalności. Synteza wielogłosowa składa się z licznych fragmentów analitycznych. Rzetelnie i analogicznie do układu samej książki skomponowano aneks bibliograficzny, podług chronologii i odmian dyskursów. Szkoda, że indeksowi osób nie towarzyszy indeks dzieł.

Omawiany tom stanowi pierwszą część trzytomowej monografii *Reprezentacje Zagłady w kulturze polskiej*. Już ta pierwsza część daje wyobrażenie o skali przedsięwzięcia, co dobrze wyraził Michał Głowiński:

[...] ten wielki tom daje obraz nie tylko poszczególnych ogniw składających się na literaturę polską poświęconą Zagładzie, ale także przedstawia wizję całości, jej przemian i ewolucji. Jest to zatem **monumentalny podręcznik**, ale zarazem także **dzieło o charakterze encyklopedycznym**. [LPWZ: nota na s. 4 okładki; wyróż – K.K.K.].

Całość podzielono na dwie części: lata 1939-1945 oraz lata 1945-1968. Decyzja, by zapisy wojenne oddzielić od zapisów powojen-

nych, a rozważania doprowadzić do mocnej historycznie, kulturowo i językowo granicy Marca 1968, jest trafna. We wstępie do całości tomu Krawczyńska zauważa:

Piśmiennictwo poświęcone Zagładzie narasta wokół określonych sytuacji i zdarzeń, motywów i wątków. Dają się one ułożyć w specyficzny indeks zagadnień, dla których twórcy nie próbują (przynajmniej w okresie omawianym przez nas w niniejszym tomie, czyli w latach 1939-1968) znaleźć szczególnieśń środków wyrazu. Ich troską jest (natychmiastowe) zdanie sprawy ze swego położenia, swoich cierpień i obaw, forma zaś zazwyczaj narzuca się sama [...]. [LPWZ: 9]

Konstatacja ta odnosi się do prozy narracyjnej, niekoniecznie zaś do poezji, która od początku antycypowała rozpoznania badaczy, jak doskonale pokazuje to Matywiecki. Wiersz *Non omnis moriar* Zuzanny Ginczanki inicjował myślenie na temat „rzeczy i Zagłady”; *Campo di Fiori* Czesława Miłosza to arcydzieło tematu obojętności świadków, a wiersz *Biedny chrześcijanin patrzy na getto* zaświadcza o banalności zła przed rozpoznaniem filozoficznymi Hannah Arendt. Prekursorskie wobec teologii po Auschwitz było ukazanie Chrystusa Żyda, zabitego wraz z Ryfką w „*Balladach i romansach*” Władysława Broniewskiego, a uparte przywoływanie żydowskich imion w *Jeszcze Wisławy Szymborskiej* – wizjonerskie wobec powojennej polonizacji Zagłady. Antycypacyjnie wobec ustaleń późniejszych sytuują się wiersze Jerzego Ficowskiego z tomów wydanych między debiutem w roku 1948 (*Ołowiani żołnierze* z wierszem *Exodus* 1947) a rokiem 1968 (tom *Ptaka poza ptakiem* z wierszem *Mój nieocalony*)³. Nie znaczy to jednak, że we *Wstępie* Krawczyńskiej nie padają pytania fundamentalne (czy traktować piśmiennictwo Zagłady jako część literatury wojennej?) i istotne deklaracje:

3 Dlatego tak istotne jest uważne datowanie. Wiersz Ficowskiego *List do Marc Chagalla* z cytatem z relacji Krystyny Gold i Róży Gold (1947) ukazał się po raz pierwszy w tomie *Moje strony świata* (1957), a nie – jak sugeruje Jacek Leociak [LPWZ: 581-582] – dopiero w tomie *Odczytanie popiołów* (1979).

W nowych historiach literatury odstępuje się od zasady całościowej syntezy na rzecz przykładów ilustrujących. Mają one być nie tyle kompendiami, ile swego rodzaju mapami, kompasami, przewodnikami, czyli takimi materiałami, które pomagają poruszać się po określonych sferach literatury. Podobnie myślimy i o naszej monografii. [LPWZ: 12]

Przywołana koncepcja jest maksymalistyczna, a „przykłady ilustrujące” – pomocne w poruszaniu się po materii niewyrażalnego. W monografii piśmiennictwa Zagłady prawdę wydarzeń przybliża szczegół [zob. LPWZ: 14], a kategoria punktu widzenia i subiektywnej perspektywy nabiera znaczenia nadzwyczajnego, podobnie jak „autentyk moralny” (określenie Kazimierza Wyki).

Autorka *Wstępu* przywołuje wątpliwości etyczne i estetyczne dotyczące literatury Zagłady; za Davidem Roskiesem pyta, „czym jest literatura Holocaustu?”⁴:

Czym jest? Gdzie przynależy i jak się zmienia? Czy powinno się ją czytać jako gatunek literacki o śmierci, wojnie, okrucieństwie czy traumie? Czy ten ogrom pisarstwa daje się porównać z reakcjami na inne żydowskie katastrofy? Czy ma być mierzony własnymi kategoriami i wymaga nowych narzędzi interpretacyjnych? [LPWZ: 18]

Do tego wyliczenia Krawczyńska dodaje własne pytania i wątpliwości, intersubiektywnie potwierdzone w szczegółowych dociekaniach pozostałych badaczy tomu:

[...] gdzie przebiega linia podziału między narracją powieściową a wspomnieniem czy prozą autobiograficzną? Czy na równych prawach koegzystować może literatura tworzona przez skazanych na Zagładę i tych, którzy byli tylko świadkami

4 Chciałabym wyrazić uznanie dla autorów omawianego tomu za próbę zmiany istniejącego w Polsce uzusu i konsekwentne posługiwanie się terminem Zagłada. Najczęstszy synonim – Holocaust – jest konsekwentnie pisany przez „k”, co odsyła do greckiego źródłosłowu.

ich losu? Czy i na jakich zasadach wpisywać tu dzieła autorów drugiego i trzeciego pokolenia? Czy przynależą tu teksty tych, którzy czują się spadkobiercami doświadczenia Holocaustu jedynie na mocy empatycznego stosunku do rzeczywistości, nie są zaś uwikłani w rodzinne wspomnienia „epoki pieców”? [...] Czy do kanonu dzieł o Shoah zaliczać te będące parabolą losów skazanych na Zagładę? Czy włączać świadectwa pocucia winy ocalałych? [LPWZ: 19]

Krawczyńska wyodrębnia najważniejsze „stałe punkty”, według których można „porządkować akt lektury”: Zagładę antycypowaną przedwojennie, wykluczenie (egzystencjalne, topograficzne), życie w ukryciu, uprzedmiotowienie, granice człowieczeństwa, poczucie winy, odczucie przygodności własnego ocalenia, wykorzenienie, problemy tożsamościowe, pamięć [zob. LPWZ: 19]. Wstęp kończy pytanie o horyzont badawczy i interpretacyjny nauki o piśmiennictwie Zagłady: czy będzie się ona rozwijać w kierunku wyznaczonym przez nowe nurty krytycznej refleksji (krytykę feministyczną, postkolonializm, *gender studies*), w jakich proporcjach względem siebie znajdą się tabu i *decorum*?

W części pierwszej – lata 1939-1945 – porządek tematyczny jest inny (najpierw fragment o literaturze dokumentu osobistego, potem poświęcony poezji, wreszcie – prasie) niż w części drugiej (lata 1945-1968: wprowadzenie historyczne o powojennych losach Żydów, poezja, proza, literatura dokumentu osobistego, prasa). Rzeczywiście, nie istnieje rzecz bardziej fundamentalna niż bezpośrednie świadectwa w odniesieniu do samego czasu dokonywania się Zagłady oraz zapisu „bez wiedzy o końcu” [LPWZ: 32]. Tekstem bez precedensu w światowej literaturze Zagłady pozostaje Archiwum Ringelbluma – słusznie opisane w osobnym rozdziale – tekst złożony z innych tekstów, określany jako „tekst globalny”. Poezja wewnątrzzagładowa, zmagająca się z problemem niewyrażalności, miejscami arcydzielnia, pojawia się zaraz potem. Brak prozy fikcyjnej w tej części pokazuje, jak późno powstawała, jaką barierę antymimetyczną stworzyło doświadczenie Zagłady. Prasa – jako bezcenny dokument zagładowego „tu i teraz” – dopełnia obrazu całości.

W części drugiej, przybliżającej powojenne reakcje piśmiennicze na Zagładę, rysuje się wyraźna cezura wewnętrzna: od zakończenia wojny w roku 1945 do zjazdu szczecińskiego w roku 1949; i od tej cezury socrealistycznej do Marca 1968. Tu pierwszeństwo zyskuje poezja pozagładowa, następnie mowa o prozie, jej dylematach i zapóźnieniach, wreszcie – o polimorficznej literaturze dokumentu osobistego (klarownie zaprezentowano różnicę między **pamiętnikami**, pisanymi z potrzeby zaświadczenia i autoterapii przez ocalałych, a **relacjami**, spisowanymi na zamówienia, które często składało więcej osób; w sposób dający do myślenia zderzono też formuły „dyskursu o pomaganiu” oraz „dyskursu o mordowaniu”). W części poświęconej prasie obserwujemy, jak zmienia się sytuacja prasy żydowskiej – od wielości tytułów i politycznej różnorodności tuż po wojnie, przez stopniową eliminację, aż po całkowite wyrugowanie jej obecności pod koniec omawianego okresu.

W rozdziale *Topografia i chronologia zapisów Zagłady* mowa o tym, że pisanie „wewnątrz” Zagłady odbywało się w warunkach ekstremalnych „kurczącej się i wciąż naruszanej sfery prywatności” [LPWZ: 38], w stanie permanentnego zagrożenia życia. Piszący są często uwięzieni – zarówno w miejscu (getto, kryjówki, wagony w pociągach śmierci), jak i w czasie.

Koncept zderzania wykładu czy narracji o Zagładzie z częstką zatytułowaną *Portrety* (sylwetki najwybitniejszych twórców jako oddzielne hasła) jest bardzo trafny. W części wojennej to poeci: Władysław Szlengel, Krzysztof Kamil Baczyński, Jerzy Kamil Weintraub, Izabella Czermak, Mieczysław Jastrun, Czesław Miłosz (zabrakło portretu Zuzanny Ginczanki⁵, poetki wybitnej *tout court*, nie tylko wybitnej poetki Zagłady). W części z lat 1945-1968: Mieczysław Jastrun (ponownie), Stanisław Jerzy Lec (aforysta, który „okazuje się” poetą), Arnold Słucki, Tadeusz Różewicz (nie rozumiejąc braku Czesława Miłosza, Jerzego Ficowskiego, Stanisława Wygodzkiego). W partii dotyczącej prozy są to sylwetki: Tadeusza

5 Matywiecki pisze: „Chodzi mi tutaj o uwyrażnienie sylwetek takich poetów, którzy zaproponowali jakąś formę świadomości odrębną, integralną – i zarazem trwałą, wzorcową, głęboką” [LPWZ: 235]. Dlatego portret Ginczanki jest tu niezbędny.

Borowskiego, Leopolda Buczkowskiego, Stanisława Wygodzkiego (nie tylko prozaika, lecz także poety) i Adolfa Rudnickiego (nie ma Seweryny Szmaglewskiej ani Zofii Nałkowskiej).

Na uwagę zasługują wypracowane typologie i rozróżnienia. Leociak proponuje „typologię literatury dokumentu osobistego będącej zapisem doświadczenia Zagłady”; do tej kategorii należą: **dziennik** i **dziennik-kronika** (kroniki Ludwika Landaua czy Emanuela Ringelbluma jako dokumenty życia zbiorowości; dziennik Adama Czerniakowa, prywatny i publiczny jednocześnie; dzienniki „intymne”, np. Chaima Aarona Kapłana); **pamiętnik** (tekst pisany z dystansu czasowego, np. Calka Perechodnika zapisany w rocznicę likwidacji getta w Otwocku); **listy** (np. wydane przez Rutę Sakowską *Listy o Zagładzie*); **relacje – odpowiedzi na ankiety – inne źródła wywołane** (teksty z Archiwum Getta Warszawskiego); teksty z pogranicza piśmiennictwa osobistego i dyskursu literackiego (**eseistyka**, **reportaż literacki**), z pogranicza literatury dokumentu osobistego i form urzędowych (**komunikaty i raporty publiczne**, słynny *Raport listopadowy*, z 15 listopada 1942 r., wywieziony na Zachód przez Jana Karskiego).

Na uwagę zasługują fragmenty znakomite interpretacyjne: o pamiętniku Jakuba, krytycznego czytelnika gazet, prowadzącego samotny spór intelektualny z hitleryzmem; o *Dzienniku Dawida Sierakowiaka*; przywołanie zapisów sytuacji ekstremalnych (inskrypcje na ścianach katowni, więzień, z bloku śmierci w Auschwitz). Niektóre części analityczno-interpretacyjne można uznać za gotowe scenariusze edukacyjne (zestawienie *Testamentu* Barucha Milcha i *Dziennika z podziemia* Basi Temkin-Bermanowej). Bezценne dla wyobrażenia sobie życia podczas Zagłady są fragmenty poświęcone codzienności i niecodzienności⁶ (czytelnicstwo, los rzeczy żydowskich jako lustro losu ludzi, neologizm „pożydowskie”, detabuizacja trupa – jak u Racheli Auerbach – i teksty przeczące banalizacji śmierci – jak *Dwie trumny* Janusza Korczaka), a także próba dotknięcia tego, co znajduje się już poza granicą wyobraźni – śmierci w komorze gazowej. Obok (nie)wyrażalno-

6 Zabrakło odniesienia do książki Michela de Certeau *Wynaleźć codzienność. Sztuki działania* (1990, wyd. pol. 2008).

ści i (nie)codzienności porusza się problem (nie)świadomości Zagłady, przekroczenia przez nią „paradygmatu dawnych prześladowań i pogromów” [LPWZ: 141]. Tytuł Borowskiego *Proszę Państwa do gazu* jest formą „grzecznościową” Zagłady, poświadczoną wcześniej w piśmiennictwie osobistym, na przykład we *Wspomnieniach policjanta warszawskiego getta* Stanisława Gombińskiego:

[...] spokojnie, odbywa się selekcja, spokojnie i grzecznie. Grzecznie wysyła Niemiec rodziców na Umschlag, a córkę na wolność, grzecznie podchodzi córka i prosi o pozwolenie pójścia z rodzicami, grzecznie on jej na to pozwala. Grzecznie rozdziela małżeństwa, odrywa żony od mężów, dzieci od rodziców, rodziców od dzieci. Grzecznie, spokojnie, cicho, ani jednego jęku, krzyku czy spazmu. [LPWZ: 142]

Czy czegoś mi w tej książce brakuje? Wyodrębnienia literatury, zwłaszcza poezji, emigracyjnej, nazwania ujawnianych w postrzeganiu Zagłady z zewnątrz punktów widzenia – wreszcie „konsolidacji dyskursów”. Na przykład braku uzgodnienia, czy coś jest toposem, motywem czy figurą (frazą „iść jak barany/owce/bydło na rzeź”, której rozpoznawalność i „półgotowość” językowa przemawiałaby za kategorią toposu z definicji Janiny Abramowskiej). Czasami konstatacje badaczy nie są zbieżne. W rozdziale *Świadeństwo jako strategia autobiograficzna* mówi się, że radykalne tezy o niewyraźności „nie znajdują potwierdzenia ani na gruncie empirycznym, ani analitycznym”, bo „istnieje masa świadectw pochodzących z samej głębi katastrofy” [LPWZ: 45]. Z tą tezą bym polemizowała, gdyż skontaminowano tu dwa porządki: etyczny porządek świadczenia i estetyczny problem (nie)wyraźności. (To, że istnieją zapiski z samego dnia Zagłady, nie poświadczą do końca jej wyraźności). W części „poetyckiej” traktuje się zaś wyraźność i niewyraźność jako skalę i „sprawdza” na tej skali umiejscowienie pojedynczego wiersza; nie są to kategorie wykluczające się, lecz orientacyjne. Wiersze stanowią więc aproksymatywne próby wyrażenia niewyraźnego, lecz przede wszystkim są świadectwami Zagłady [zob. LPWZ: 183]. Matywiecki postrzega Zagładę jako cezurę w poezji polskiej, punkt koniecznej, nie zawsze udanej, redefinicji pojęcia

poetyckości (stąd i bardzo znani, i bardzo nieznani poeci Zagłady). Polska poezja Zagłady to – po dokonaniach Matywieckiego – ogrom nowych wyzwań interpretacyjnych.

Dzięki omawianemu tomowi pojawia się w rodzimym literaturoznawstwie idea, by kwestie fundamentalne – codzienność i niecodzienność, wyrażalność i niewyraźność, uniwersalizację i wyjątkowość, zapis sytuacji granicznych, kondycję ofiary, świadka i kata, polską topikę Zagłady – „sprawdzać” na dotychczas wprost nieporównywanym materiale: literatury dokumentu osobistego, poezji i prozy. Omawiana synteza unika problemów wielu innych syntez (nie tylko zagładowych), a także łączy spojrzenie horyzontalne z troską o detal. Jej metodologiczna różnorodność zakłada odmienne poziomy poetyki odbioru. Są tu miejsca szczególnie poruszające czytelnico. Komentarza Matywieckiego do eseju Andrzeja Kijowskiego z roku 1963⁷ nie sposób zapomnieć:

Plac Kasińskich, przez który przebiegała granica płonącego getta, jest tutaj symbolem trwożliwej pustyni znaczeń. Rozciąga się ona przed każdym poetą i każdym pisarzem próbującym zmierzyć się z Zagładą. [LPWZ: 324]

Bibliografia

- Buryła Sławomir, Krawczyńska Dorota, Leociak Jacek, red.
(2012), *Literatura polska wobec Zagłady*, Fundacja Akademia Humanistyczna, Wydawnictwo IBL PAN, Warszawa. (Skrót: LPWZ)
Rosenfeld Alvin (2003), *Podwójna śmierć. Rozważania o literaturze Holocaustu*, przeł. Barbara Krawcowicz, Cyklady, Warszawa.

Katarzyna Kuczyńska-Koschany

Polish Literature of the Holocaust.

The First Instalment: 1939-1968

The text is a critical attempt discussing the compendium *Literatura polska wobec Zagłady*, (“Polish Literature in the Face of the Holocaust”) edited

7 Tu niedopatrzenie korektorskie [LPWZ: 323-324]: Andrzej Kijowski opublikował tekst w „Twórczości” w dwudziestą, a nie w dziesiątą, rocznicę powstania w getcie warszawskim.

and published by three prominent scholarly experts on the subject: Sławomir Buryła, Dorota Krawczyńska and Jacek Leociak. This is the first of the three volumes of the series *Reprezentacje Zagłady w kulturze polskiej* ("Representations of the Holocaust in Polish Culture") – an endeavour which is imposing already in its first instalment concerning the years 1939-1968. The time frame of the abovementioned volume is marked by the date of the beginning of World War II (1939), resulting in the Holocaust of the Jews of Europe, and a "dry pogrom", that is was the anti-Semitic campaign in Poland in 1968 (the campaign itself and its writings shall be examined in the following volume). A comprehensive and very carefully prepared monograph has been divided into two fundamental parts: concerning the literature reacting to the Holocaust conducted by Nazi Germany during the war (1939-1945) and discussing the literary echoes of that genocide in the years 1945-1968. The study and invaluable interpretational effort have been focused on personal document literature (Marta Janczewska, Jacek Leociak), the prose (Sławomir Buryła, Dorota Krawczyńska), the poetry (Piotr Matywiecki) and the press (Ewa Koźmińska-Frejłak). A separate chapter has been devoted to a the "global text", i.e., *Archiwum Ringelbluma* ("Ringelblum's Archives"). Highly appreciating the entire volume as well as its individual fragments, recalling fundamental considerations and the ones concerning details, finally, proposing small corrections and pointing to minor shortcomings, the author of the critical review suggests the use of the formula "Polish literature of the Holocaust" (analogous to the formula coined by Grzegorz Niziołek "Polish theatre of the Holocaust") as the one principally necessary to be contrasted with the formula "Polish literature of war and occupation".

Keywords: Holocaust; Polish literature; 1939-1968; monograph; synthesis; representation; "Polish literature of the Holocaust".

Katarzyna Kuczyńska-Koschany – profesor UAM dr hab., polonistka, komparatystka, eseistka, prozaik. Zajmuje się przede wszystkim poezją i jej interpretacją, recepcją poetów niemieckiego i francuskiego kręgu językowego w Polsce, kulturą Żydów polskich i niemieckich, Zagładą Żydów w Europie, relacjami intersemiotycznymi w poezji i plastyce. Autorka książek: *Rilke poetów polskich* (2004; w przygotowaniu wyd. 2), *Rycerz i Śmierć. O „Elegiach duinejskich” Rainera Marii Rilkego* (2010), *Interlinie w ciemności. Jednak interpretacja* (2012), *„Wsze poety Żydy”. Antytotitarne gesty poetyckie i kreacyjne wobec Zagłady oraz innych doświadczeń granicznych* (2013), *Zielony promień* (2006); współautorka podręcznika dla maturzystów *Staropolskie korzenie*

współczesności (2004). W przygotowaniu do druku tom prozy poetyckiej *Kog(g)a* oraz zbiór szkiców edukacyjnych *Skąd się bierze lekcja polskiego?*. Pisze książki *Oko intersemiotyczne. Eseje* oraz *Nic nie zdarza się za sprawą piękna. Polskie czytania Rimbauda*. Współpracuje z „Polonistyką” i „Zeszytami Literackimi”, należy do Rady Programowej czasopisma „Miasteczko Poznań”. Opiekunka Koła Naukowego Miłośników Kultury i Literatury Żydowskiej „Dabru emet” przy polonistyce poznańskiej. Członkini Pracowni Badań nad Tradycją Europejską IFP UAM.

